

XIX rzut ligowy

Ogniwo Kraków — Unia Chorzów 0:1 (0:0)	
Włókniarz Łódź — Kolejarni Poznań 0:3 (0:2)	
Kolejarni W-wa — Górnik Radlin 0:1 (0:1)	
Gwardia Szczecin — Ognio Fylom 0:1 (0:1)	
Gwardia Kraków — Włókniarz Kraków 1:1 (1:1)	

TABELA

1. Gwardia Kr. (1)	19 27 39:12
2. CWKS (2)	19 25 32:24
3. Górnik Rad. (3)	19 23 32:24
4. Bałowl. Ch. (4)	19 22 30:18
5. Unia Chorz. (5)	19 22 42:20
6. Ognio Kr. (6)	19 22 30:28
7. Kolejarni W. (7)	19 20 31:25
8. Ko'e'arz P. (8)	19 20 30:32
9. Włókniarz K. (10)	19 11 27:5
10. Włókniarz Ł. (9)	19 14 18:26
11. Ognio Byt. (11)	19 12 15:26
12. Gwardia Sz. (12)	19 5 13:58

Nowe przetasowanie nastąpiło w I lidze w wyniku ostatnich spotkań. Gwardia Kraków straciła punkt, a że CWKS ma o jedną grę mniej, więc też sprawa tytułu mistrzowskiego jest nadal kwestią najzupełniej otwartą. Na trzecią lokatę powrócił Górnik z Radlina.

W grupie spadkowej wszystko jest jeszcze możliwe. Oczywiście los Gwardii Szczecin jest przesądzony, ale pytanie „kto drugi” niepokoić będzie kibiców Włókniarza z Łodzi i Krakowa oraz Ognia Bytomia do końca rozgrywek.

Ostatnia runda jest bardzo charakterystyczna przez fakt, że na pięć rozegranych spotkań aż w czterech gospodarze, mimo niewątpliwego atutu własnego boiska ponieśli porażki.

Zakończyły się walki o wejście do II ligi. Wechodzą do niej: z grupy I — Kolejarni Leszno, z grupy II — CWKS Ib, z grupy III — Ognio Bł Kraków, z grupy IV — Górnik Radzionków.

CDSA mistrzem ZSRR w piłce nożnej

W Związku Radzieckim zakończono zostały mistrzostwa piłkarskie ZSRR. Mistrzostwo zdobyła drużyna CDSA — 43 pkt. przed Dinamo Tbilisi — 36 pkt., Górnikiem Stalino — 34 pkt. i Skrzydlami Sowieców Kujbyszew — 34 pkt.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki: CDSA — Dinamo Kijów 2:0, Dinamo Moskwa — Skrzydlami Sowieców Kujbyszew 1:1.

4 rekordy świata ustanawia E. Zatopek

Fenomenalny biegacz czechosłowacki — kpt. Emil Zatopek, na zawodach lekkoatletycznych rozegranych w Starym Bolestawie, ustanowił cztery nowe rekordy świata, osiągając w biegu godzinny 20 km 52 m, na 20 km czas 59:51,8, na 10 mil ang. — 48:12,0, i na 15 km — 44:54,6.

PRZEGŁAD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII. Nr 85

Warszawa, poniedziałek 1 października 1951 r.

Cena 45 gr

Mecz przyjaźni i braterstwa

SIEDEM REKORDÓW POLSKI

plonem dwudniowej batalii pływaków



Po ukończeniu każdej konkurencji zawodnicy i zawodniczki (z NRD) gorąco gratulowali sobie wyników. Na zdjęciu Fijałkowska w otoczeniu mistrzyni NRD w stylu grzbietowym Teuscher (po lewej) i Herzer, z którymi płynęła na 200 m grzb.



Mistrz akademicki Gold (NRD) zwyciężył przed Polakami Goetzem (po prawej) na 200 m klas. A.

Foto CAF

NRD — Polska 117:101

MIEDZYPANSTWOWE spotkanie pływackie Polska — NRD zakończyło się sukcesem zawodników niemieckich, którzy pokonali polskich kolegów w stosunku 117:101. Na wynik ten złożyła się wygrana zawodniczek NRD 69:40 i porażka pływaków niemieckich 48:61. W wyniku dwudniowych zaciętych walk Polacy ustanowili 7 rekordów krajowych: Petrusiewicz 100 m klas. B. 1:12,4, sztafeta mieszka 3x100 m zmiennej w składzie Boniecki, Petrusiewicz i Mroczkowski — 3:26,7, sztafeta mieszka 4x100 m dow. w składzie: Dzikówna, Przybrowicz, Weraska i Kowalska 5:12,2, Dzikówna 400 m dow. 5:50,2, Korecka 100 m grzbiet. 1:26,7, poprawiony następnie przez Dzikównę w sztafecie na 1:26,4, sztafeta 3x100 m zmiennej w składzie: Dzikówna, Mrozwina, Przybrowicz — 4:13,8.

Pierwszy występ sportowców NRD w Warszawie poprzedziła część oficjalna.

Witając gości przewodniczący sekcji pływackiej GKKF Gruda, oświadczył, że spotkanie przyjaźni między obu narodami. Końcowy okrzyk na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i wodza światowego obozu postępu — Józefa Stalina podchwycił gorąco zawodnicy obu drużyn i publiczność.

Przemawiający następnie kierownik drużyny NRD Flemming powiedział m. in.

Przybyliśmy do Was, aby pogłębić i wzmacnić kontakty sportowe nawiązane podczas Zlotu Berlińskiego.

Niech mi wolno będzie jednocześnie zapowiedzieć w imieniu milionowej organizacji niemieckiego demokratycznego ruchu sportowego, że granica na Odrze i Nysie pozostanie na zawsze granicą pokoju między Niemcami Republiką Demokratyczną i Polską Ludową.

Konieczą kierownik drużyny NRD wyznosił okrzyk na cześć Przewodniczącego Bieruta, i Przewodniczącego Piecko. Po wymianie propozycji między kapitanami drużyn, wręczono kwiaty siedmiu głównym zawodów Węgrom Karpaty. Część oficjalną zakończyło odegranie Hymnu NRD, węgierskiego i polskiego.

Na meczu obecna była — szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie Aenne Kundermann. Mimo, że w ogólnej punktacji zawodnicy niemieccy wyprzedzili naszych o 16 pkt, podkreślić trzeba, że z wyniku możemy być zadowoleni. Szczególnie dumni musimy być z sukcesów

naszych chłopców, którzy wygrywając z tak poważnym przeciwnikiem udowodnili, że mimo braku chorých Tokkowskiego i Dobrowolskiego zajmują drugie miejsce wśród narodów środkowo-europejskich za Węgry.

Wystarczy jeśli powiemy, że na 9 konkurencji tylko w dwóch: 200 m z żabką i 3x100 m zmiennym Polacy nie zajęli pierwszych miejsc. Bohaterem spotkania jest młody 17-letni wrocławianin Marek Petrusiewicz, który mimo braku rutyny pokonał w konkurencjach klasycznych gróńskich przeciwników Giera, Straussa i Bodingera. Na drugim miejscu wymienić należy rekordzistów Polski: Bonieckiego i Gremłowskiego. Z kobiet na uwagę zasługują Dzikówna, która zwyciężając na 400 m dow. rekordzistkę NRD na 1.500 m Andreasa, ustanowiła rekord na dobrym poziomie. Poza nią wymienić trzeba ambitną Mrozwina, która nawiązała zwycięską walkę ze zdobywczynią srebrnego medalu podczas Igrzysk Akademickich w stylu klasycznym Helgą Barth, a w pokonanym polu została groźna Ewa Arndt.

Dwudniowe boje na maleńkiej pływalni Ogniska toższości w przyjaźni i braterstwie dostarczyły widzom wiele emocji. Podkreślić trzeba, że większość pływaków i związanych z tym wysoka fala oraz gazurowana ściana na obu brzegach pływalni utrudniły zawodnikom obu stron osiągnięcie jeszcze lepszych rezultatów. Spotkanie to, w którym pokonani gratulowali zwycięzcom sukcesów, stało się nawiązaniem manifestacji przyjaźni i braterstwa.

Drugi dzień zawodów rozpoczął konkurencja 200 m z żabką kobiet. Do 150 m prowadziły Barth i Arndt. Po nawrocie Mrozwina przyspiesza tempo, pływa na długich miękkich pociągach, rytmicznie pracując rękami. Już doszła Arndt, minęła ją i coraz bardziej powiększa odległość. Jeszcze jedna długość pływania. Mrozwina, dopinguwana mocno przez publiczność, zbliża się do Barth. Ta ostatnia widząc zbliżającą się niebezpieczeństwo przyspiesza. Jest jeszcze kilka metrów do mety. Mrozwina czyni olbrzymie wysiłki, by dobiec przeciwniczkę. Niestety meta jest już blisko. Zdecydowane zwycięstwo nad Arndt jest pięknym sukcesem 17-letniej bydgoszczanki. Stan meczu 67:53 dla NRD.

Oczekiwana z największym zainteresowaniem konkurencja 100 m dow. mężczyzn zakończyła się pięknym sukcesem mistrza Polski Procla. Na pierwszym nawrocie prowadzi Mroczkowski, tuż za nim Müller i Procla, dalej Spengler. Po 50 m czołówka wyrównała się, gdyż Mroczkowski stracił na dystansie skutkiem złego nawrotu, a Procla i Müller przyspieszyli tempo. Po 75 m na czoło wychodzi Procla, który zdecydowanie silnym finiszem odsuwa się od rywali. O drugie miejsce zaciekle walczy Müller i Mroczkowski. Z walki zwycięsko wychodzi zawodnik NRD. Stosunek punktów 71:60 dla NRD.

Takiej niespodzianki jaką uzyskali nam Dzikówna dawno już nie oglądaliśmy. Przed startem wydawało się, że Polska może zająć tylko trzecie miejsce. Tymczasem tuż po

Dokończenie na str. 2



Marek Petrusiewicz sprawił największe niespodzianki w meczu Polska — NRD. Nie tylko wygrał on dwie konkurencje 100 i 200 m klas. B., zwyciężając doskonałego Giera, ale pobił rekord Polski na 200 m czasem 1:12,4. Foto CAF

Osiński, Pachół i Lesznerówna zdobywają tytuły mistrzowskie w Elblągu

GDANSK 30.9 (tel. wł.) — Dobrym programem lekkoatletyki były mistrzostwa pięcioboju kobiet, dziesięcioboju mężczyzn oraz w maratonie, zorganizowane w sobotę i niedzielę w Elblągu. Wyrazem dużego zainteresowania mieszkalców tego ośrodka przemysłowego była nieotwartana liczba widzów, która przyciągała się imprezie. Przez dwa dni ponad 7 tys. publiczności było świadkami emocjonującej walki.

Godnym podkreślenia jest fakt, że dzięki wzorom zaczerpniętym ze Spartakiady (paru działaczy i sędziów z Wybrzeża bawili w czasie Igrzysk w Warszawie), zawody pod względem organizacyjnym wypadły dobrze.

W nieobecności niedysponowanych Adamczyka i Krzyżanowskiego walka w 10-boju toczyła się pomiędzy Pachółem, AZS Szcz. i Krzesińskim Sp. Gd. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że dobrze wypadły mało dotychczas znani lekkoatleci gdańskich Budowlanych — Tomaszewski i Borysiewicz oraz Tułecki z łódzkiego Włókniarza.

Osiągnięcie przez Pacholę wyniki ponad 6.000 pkt. świadczy o wyraźnym rozwoju tego wieloboi. Nie wiele gorzej byli Krzesiński, który przegrał do swego przeciwnika różnicą 62 pkt. Różnica ta po pierwszym dniu była dużo większa i wynosiła 106-pkt.

Krzesiński odrobił ją w oszczędnie oraz w tym, gdzie osiągnął mimo zmęczenia — 370, rezygnując z częściowo z niepowodzenia na Spartakiadzie. Wyniki Pacholę w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: 100 m — 11,4; w dal — 6,51; kula — 13,05; wżwż — 160; 400 m — 56,2; tyczka — 340; 1.500 m — 5,06; oszczep — 38,65; 110 m pl. — 17,3; dysk — 39,57.

Wyniki: 1) Pachół, AZS Szcz. — 6.013; 2) Krzesiński Sp. Gd. — 5.951; 3) Tułecki Włók. Łódź — 5.317; 4) Tomaszewski Bud. Gd. — 5.225; 5) Borysiewicz Bud. Gd. — 4.868; 6) Bednarek Włók. Pab. — 4.733.

Podobnie jak wśród mężczyzn zajął walka toczyła się wśród kobiet pomiędzy Lesznerówną, AZS Pozn. i Moderówną, Bud. Gd.

1) Lesznerówna — 2.551 pkt., 2) Moderówna 2.482 pkt., 3) Minicka, Bud. Szcz. — 2.352 pkt., 4) Maciejak, AZS Pozn. — 2.033 pkt., 5) Penners, Sp. Gd. — 2.029 pkt., 6) Pestkówna, Włók. Łódź — 1.828 pkt.

Po pierwszym dniu prowadziła Moderówna, która po trzech konkurencjach (kula, skok wżwż, 120 m) miała 1.449 pkt. Przed Lesznerówną — 1.431 pkt. Te 18 pkt. przewagi nie wystarczyło jednak wobec lepszego skoku w dal i 80 m pl. poznaniaczki. Lesznerówna przewyższała również swą rywalkę w skoku wżwż.

Lekkoatletka gdańskich Budowlanych zrewanżowała się

jednak w biegu na 200 m, uzyskując — 26,9, lepszy niż specjalistka tej konkurencji Minicka, która miała 27,1.

Bardzo interesujący był bieg maratoński, na starcie stanęło 16 uczestników, z których tylko jeden wycofał się na trasie. Trasa doskonale wytyczona i prowadząca wzdłuż zatoki Zalewu Wiślanego. Trawiasta ścieżka i brak kurzu pozwolił biegaczom na osiągnięcie dobrych czasów. Jedynym mankamentem było to, że na 3 km. przed końcem maratonu, na przedmiesiu Elbląga musieli oni dla wyrównania dystansu przebiec na stadionie 5 okrążeń. Wytworzyło to niepotrzebne obciążenie psychiczne dla biegaczy, którzy przy tak wielkim wysiłku mogli łatwo pomylić się w obliczeniu okrążeń.

„ajrówniej bieg zwycięzca Osiński. Na półmarcie przybył w 1:18,00, mając niedaleko za sobą: Kurka, Kozera, Gierza i Filipka. Drugą grupę, oddaloną o jakieś 10 min. prowadził Witkowiński. Na 23 kilometrze, Osiński przechrodził lekki kryzys, ale już dwa kilometry dalej odzyskał siły i od tego momentu bieg samotnie wśród owacyjnie witających tłumów.

Wyniki: 1) Osiński, Unia Szcz. — 2:43,06; 2) Kozera, Kol. Pozn. — 2:49,00; 3) Kurek, OWIS W. — 2:49,45; 4) Chruszcz, Ogn. W-wa — 2:55,00; 5) Gross, Kol. Gd. — 2:57,31; 6) Witkowiński, Unia Włch. — 2:57,40; 7) Piotrowski, Kol. Leszno — 2:57,55; 8) Filippek, Ogn. Kat. — 2:59,04; 9) Garnarz, Ogn. Kr. — 3:08,50; 10) Drag, Bud. Rzesz. — 3:15,10; 11) Kusik, Kol. Leszno — 3:16,30.

Obok konkurencji wieloboiowych i maratonu odbyły się również eliminacje w rzucie młotem i w skoku wżwż kobiet przed międzypaństwowy mecz z NRD.

W młocie najlepszy wynik uzyskał Zieleniewski, Bud. Gd. 48,75. Rzucił on bardzo regularnie, a jeden z przekroczonych rzutów ładował ok. 50 m. Dobrze dysponowani byli również jego młodzi konkurenci — Świątlicki Wł. Pab. był drugi z wynikiem 46,88 a Harmata CWKS — uplasował się na trzecim miejscu osiągając życiowy rekord — 46,73. Na uwagę również zasługują juniorzy z gdańskich Budowlanych — Górnolowski, który rzutem — 43,42 uzyskał najlepszy wynik juniorów.

Stabo na ogół wypadły eliminacje w skoku wżwż kobiet. Białkowska, Duska i Tomaszewska uzyskały w tej konkurencji jednakową wysokość 141 cm.

Lepiej od nich dzień przed tym wypadły uczestniczki pięcioboju Lesznerówna, Maciejakówna i Penners, które przesyły 143 cm.

Oslabiona drużyna Gdańska uległa reprezentacji Warszawy 6:14

Gdańsk 30.9 (tel. wł.). Klinkosz (G) przegrał z Justką, Milewski uległ w 1. r. przez t.k.o. Woźniakowi (W), Mikolajczewski (G) przegrał z Krużą, Kamiński zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika, Kudacik (G) pokonał Pankego, Pekt II (G) uległ Karpiniemu (W), Styn (G) przegrał w 1. r. przez t.k.o. z Musiałem, Dampc (G) pokonał Cebulaka, Gionka (G) przegrał z Grzelakiem, Groś podniósł się w 1. r. Gościłskiemu (W).

Sędziował w ringu Snochewski (G), punktowali Kopacz (G), Kosmowski (W wa) i Prokoppek (G). Widzów 4 tys.

Zawody zorganizowane na zakończenie miesiąca budowy Warszawy cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W drużynie Gdańska zabrakło Antkiewicza, Soczewickiego, Stefaniuka, Krawczyka. W tych warunkach zwycię-

stwo Warszawy było także do przewidzenia i moge

Klinkosz w naszej tylko przez pierwsze dwa starcia do trzymywał trochę bardziej rutynowanemu przeciwnikowi. Destrukcyjna robota Justki dała się we znaki w trzecim.

W kociętej Woźniak miał bardzo łatwą przeprawę z nowicjuszem Milewskim.

W północnej Mikolajczewski tylko w 1. r. unia! odpowiedzieć na ataki silniejszego Kruży. W następnych starciach przewaga Kruży wzrosła a Mikolajczewski znalazł się dwukrotnie na deskach.

W lekkiej reprezentant Warszawy Kuźmiński nie stawiał się w ringu.

Najlepszą walkę dnia stoczyli Kudacik i Panke. Gdańszczanin początkowo celnie kontrolował prawa, a w dalszych starciach przeszedł do ataku.

W 3 r. Panke znalazł się do

„6” na deskach, a na finiszu był bliższy nokautu.

W północnej Pek II wygrał tylko drugie starcie. W pierwszym i trzecim, technicznie lepszy Karpiniński trafił celniej i skuteczniej.

W lekkośredniej sędzia w 1. r. przeważał walkę odsyłając Stynę do narożnika.

W średniej, Dampc zrewanżował się Cebulakowi za porażkę na Spartakiadzie. Celniej bijący prostymi, gdańszczanin wypunktował niedysponowanego przeciwnika.

W półciężkiej zmierzyl się koledzy klubowi Gionka i Grzelak. Mimo bojowości Gionki o zwycięstwo zdecydowała wyższość techniczna Grzelaka.

Krótko trwała walka w ciężkiej. Wprawdzie Groś ambitnie natarł na przeciwnika, ale kilka silnych sierpów w żołądek ostudziło jego zapał i gdańszczanin się poddał.

A. Skotnicki

W trosce o kadry

Obecny stan naszej kadry instruktorskiej, a przede wszystkim gospodarki tymi kadrami, pozostawia wiele do życzenia.

Na wszystkich niemal szczeblach instruktorskich, od organizatorów SPO, do trenerów I klasy włącznie istnieje poważne luki w wyszkoleniu, co też pod względem fachowym, czy też ideologicznym. Sprawa doskonalania nie objęta jest żadnym systemem.

Wielokrotnie zreszenia sportowe i komitety kultury fizycznej typowały na kursy nieodpowiednich kandydatów, ludzi często w założeń nie nadających się na instruktorów, którzy tylko niepotrzebnie zajmowali miejsca na kursie. Wiele z nich później rezygnowało z dalszej pracy w terenie lub zajęło w sporcie stanowiska „za biurkiem”, w równie kłopotliwych klubów. Z drugiej strony zreszenia często nie rozstrząsały odpowiedzialnej kontroli nad typowanymi i szkolonymi ludźmi. Wielokrotnie spotykało się na różnych rodzajach kursów t.zw. „stałych kursantów”. Przejeżdżali oni z kursu na kurs, nie zajmując się wcale pracą w terenie. Wykorzystanie kursantów wymykało się wszelkiej kontroli, prowadziło do marnotrawstwa ludzi i ich umiejętności.

Nieprowadzący organizacyjny na tym odcinku i brak stałej aktualnej ewidencji na wszystkich szczeblach sprzyjał nierównomiernemu rozmieszczeniu instruktorów. Niektóre tereny miały dostateczną, czasem nawet zbyt dużą ilość instruktorów, gdy w innych odczuwać się dawał kompletny ich brak.

Tymczasem wiemy, że o masowości rozwoju kultury fizycznej decydują kadry instruktorów, wiemy, że decydują one również o podnoszeniu się poziomu naszych zawodników wyczynowych. Wszystkie więc niedociągnięcia na polu szkolenia i wykorzystywania kadry instruktorskiej odbijają się w bezpośredni sposób na poziomie i tempie rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju.

Z tego punktu widzenia, dotychczas istniejący stan rzeczy wymagał zastosowania szybkich środków zaradczych. Sport Polski Ludowy ma przed sobą poważne zadania wychowania zdrowego i silnego obywatela, świadomego swych zadań i przygotowanego zarówno do pracy jak i do obrony kraju. Zadania te są bardzo poważne i troska o kadry instruktorskie, to jest o ludzi, mających pokierować rozwojem kultury fizycznej w Polsce musi stać w centrum uwagi całego aktywu.

Pierwszym krokiem naprzód będzie tu przeprowadzenie jednolitej ewidencji i weryfikacji kadry instruktorskiej. Pozwoli ona zorientować się w stanie posiadania oraz stworzy podstawę do dalszej planowej gospodarki kadry. Pozwoli ona również zorientować się z jakim materiałem mamy do czynienia, kto u nas prowadzi szkolenie sportowe. Pozwoli wyciągnąć zaa biure wartości-

wych instruktorów, potrzebnych w czynnej pracy szkoleniowej, pozwoli wreszcie zaplanować odpowiednio dokształcanie kadry, uwolnienie jej z zapoznawania się z najnowszymi osiągnięciami i wiedzy sportowej. Wreszcie przyniesie równomierne, w zależności od potrzeb, rozmieszczenie instruktorów na terenie całego kraju.

Przeprowadzenie weryfikacji i wprowadzenie jednolitej ewidencji kadry przyniesie nie tylko korzyści dla polskiego sportu, ale także i dla samych instruktorów, dopomagając im w podnoszeniu umiejętności na coraz wyższy poziom i stwarzając warunki do odcienienia kadry stałej opieką.

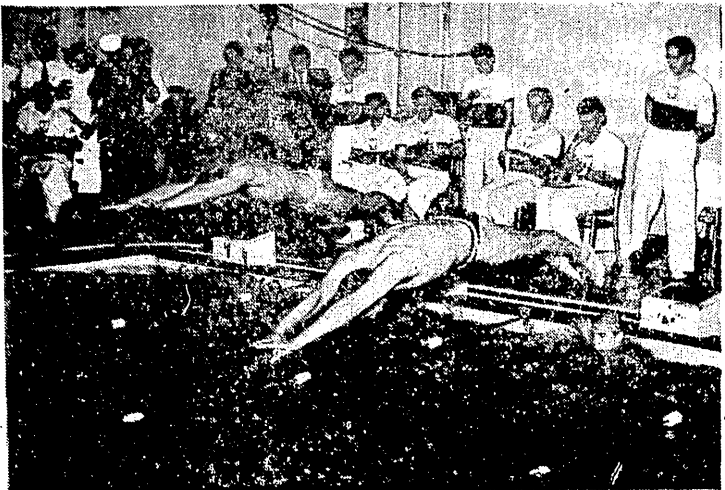
Pierwszym zadaniem jednak tego ważnego zadania na drodze do uporządkowania gospodarki kadrami instruktorskimi nie jest sprawa łatwa. Aby akcja przyniosła pozytywne rezultaty, musi ona spoić się z pomocą ze strony samych instruktorów, a także i zreszenia oraz poszczególnych organizacji ich zatrudniających.

W wielu zreszeniach znajdują się niekompletne poprawki, często nieaktualne, ale dające pewien materiał kartoteki, wypytanych na kursy, przeszkolonych i czynnych instruktorów. Te kartoteki niewątpliwie bardzo przydadzą się wydziałom szkoleniowym KKF, przeprowadzającym rejestrację. Sami przeszkoleni powinni także oświadczyć poczuwać się do obowiązku zgłaszania danych, nawet wtedy, gdy nie są czynni.

Należy przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny moment. Rejestracja instruktorów będzie przeprowadzana w ten sposób, że jako kryterium przynależności terenowej będzie brane pod uwagę nie miejsce zamieszkania instruktora, lecz miejsce jego pracy. Węz z zakładem pracy, z warsztatem produkcyjnym, z małejzszym zreszeniem, zapewni możliwość lepszego, pełniejszego i właściwego wykorzystania instruktora, a także pozwoli na lepszą kontrolę jego pracy.

Zaprowadzenie nowej jednolitej ewidencji oraz weryfikacji kadry instruktorskiej da podstawę do wydania ksiągcezek instruktorów. W przyszłości tylko posiadacze ksiągcezek będą mieli prawo do wykonywania obowiązków instruktora i to w zakresie zależnym od stopnia wyszkolenia. Z tego też punktu widzenia zamierzona akcja ma szczególne znaczenie dla wszystkich zainteresowanych.

Pierwszy krok jest oczywiście bardzo ważny. Nie można jednak na nim zakończyć prac związanych z uporządkowaniem gospodarki naszymi kadrami. Przeprowadzenie weryfikacji pociągnie za sobą dalsze, również konieczne posunięcia, które dopiero pozwolą na jak najpełniejsze wykorzystanie kadry instruktorskiej i przyczynią się do dalszego rozwoju sportu w Polsce Ludowej.



Najbardziej chybą zacięta walkę stoczyli pływacy w sztafecie 3x100 zmiennym. Na zdjęciu startuje druga zmiłana: Petrusiewicz (Polska) i Strauss (NRD).

Foto CAF



Zawodniczki NRD w meczu z Polską w Warszawie, wykazały swą wysoką klasę, zwyciężając w większości konkurencji. Na zdjęciu od lewej trzy czołowe pływaczki NRD: Ina Andreasa, Helga Barth i Jutta Grossmann.

Foto CAF

demicka pokonała Gwardię 2:1. Turniej siatkówki wygrała Gwardia — AZS 2:0, AZS Budowlani 2:1, Gwardia — Budowlani 3:0.

